

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Joanny Elżbiety Potaczek pt. „Społeczność żydowska w Bieszczadach w latach 1918-1939 i jej losy podczas II wojny światowej”

Mgr Joanna E. Potaczek podjęła się opracowania tematu, który dotąd nie wzbudzał większego zainteresowania historyków,, mimo, że zasługuje na nie. Doceniam nowatorstwo problematyki, ale równocześnie ubolewam nad stroną formalną rozprawy. Liczy ona 485 stron (w tym 432 tekstu właściwego). Składa się z wstępu, sześciu rozdziałów i zakończenia oraz wykazu źródeł archiwalnych i drukowanych, opracowań, prasy, relacji i stron internetowych. Tekst zaopatrzony jest w spisy tabel, fotografii, map i dokumentów oraz aneks, w którym autorka umieściła relacje mieszkańców i dokumenty związane z Holocaustem. Rozprawa posiada konstrukcję chronologiczno – rzeczową. W rozdziale pierwszym autorka przedstawiła rozmieszczenie ludności żydowskiej na terenie Bieszczad oraz zakres i formy jej aktywności społeczno – gospodarczej. W drugim życie polityczne, kulturalno – oświatowe i edukacyjne Żydów na omawianym terenie, w trzecim rozmieszczenie i funkcjonowanie żydowskich gmin wyznaniowych. W rozdziale czwartym omówiono dzieje Żydów podczas II wojny światowej. Zakres chronologiczny pracy doktorskiej obejmuje lata 1918 – 1944, choć co oczywiste w rozdziale pierwszym znajdują się odniesienie do czasów galicyjskich, a w czwartym do okresu PRL, a nawet Trzeciej Rzeczypospolitej. Zakres terytorialny rozprawy przedstawia obszar powiatu leskiego oraz częściowo powiat sanocki z okresu II Rzeczypospolitej. Można określić go krótko jako teren Bieszczad znajdujący się obecnie w granicach państwa polskiego. Praca pod względem rzeczowym przedstawia w założeniu całokształt życia społeczności żydowskiej na omawianym terenie, a w rozdziale czwartym losy Żydów bieszczadzkich podczas II wojny światowej. Ograniczenie się autorki do tej problematyki w rozdziale czwartym wynikało z braku materiałów źródłowych, które pozwoliły by jej na przedstawienie tej samej problematyki, którą zaprezentowała w trzech pierwszych rozdziałach.

Autorka wykorzystwała źródła archiwalne znajdujące się w Polsce i na Ukrainie. Nie mam zastrzeżeń co do archiwaliów wykorzystanych odnośnie okresu międzywojennego, bowiem autorka wykorzystwała je wszystkie. Badania nad okresem II wojny światowej można było jednak pogłębić przez wykorzystanie we Lwowie archiwum byłego komitetu wojewódzkiego KPZR

(znajdują się w nim akta władz radzieckich na terenie Bieszczad) oraz archiwum Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie w którym znajdują się materiały ze spisu powszechnego przeprowadzonego przez Niemców w Generalnym Gubernatorstwie w 1942 r. Pozytywnie oceniam także wykorzystanie przez autorkę źródeł drukowanych, relacji i opracowań. Mgr Joanna Potaczek we wstępie stwierdziła, że „zastosowano w pracy tradycyjne formy analizy historycznej, metody statystyczne i demograficzne. Oparto się również na metodach tworzenia faktów historycznych w oparciu o źródła wywołane”. Zdania te nie tylko są niezrozumiałe, ale i nielogiczne. Nie można tworzyć faktów historycznych przez wykorzystanie źródeł wywołanych. Niestety takie niezrozumiałe i błędne zdania były w pracy dość częste.

s. 10 – autorka pisze, iż na terenie Bieszczad Żydzie stanowili 10 % całej ludności, by dwa zdania później stwierdzić: „a przecież Żydzi stanowili trzecią część bieszczadzkiej ludności”

s. 13 – zdanie: „dokumenty te zasadniczo pochodzą z Instytutu Pamięci Narodowej, jednak do wykorzystania w niniejszej pracy zostały udostępnione ze zbiorów Działu Dokumentacji Zabytków Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie”. W wykazie źródeł archiwalnych (strona 422) autorka podała prawidłowo, iż dokumenty te pochodzą ze zbiorów Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, choć równocześnie popełniła błąd pisząc Badań zamiast prawidłowej nazwy Badania

s. 7 i 14 – autorka powtarza informacje o wykorzystaniu wspomnień i pamiętników

s. 17 – autorka stwierdziła, że „Błędem przy pierwszym spisie powszechnym z 1921 r. było nie uwzględnienie liczby ludności żydowskiej mieszkającej na Górnym Śląsku i Wileńszczyźnie”, oczywiście to nie był błąd lecz rzeczywistość, nie można przeprowadzać spisu na terenach nie należących do własnego państwa

s.21 i 22 – autorka napisała iż na terenie Polski 232 893 Żydów (tj 68 %) podało język żydowski lub hebrajski, a 108 525 osób (tj. 31,7%) podało język polski; to ewidentny błąd, w samym województwie lwowskim w 1921 r. żyło ponad 313 tys. Żydów, a w 1931 r. ponad 342 tysiące

s. 30 i 35 – w tabeli 3 ludność żydowska w Lesku liczyła 2338 osób (tj. 61,5 %), a w tabeli 6 aż 3338 osób (tj. 61,4%)

s. 41 – zdanie: „Rok później 93 ha użytków rolnych zostało rozparcelowanych a kolejno sprzedanych chłopom” – o co chodzi?

s. 46 – zdanie: „ w latach trzydziestych rząd polski uchwalił przymusową parcelację wszystkich wielkich własności ziemskich” zawiera dwa błędy: rząd nie jest organem ustawodawczym i nie były to lata 30-te

s. 56 – „zawód miarnistki był całkowicie wykonywany przez kobiety pochodzenia nieżydowskiego” – o co chodzi?

s. 70 – „w skali całego województwa handlem trudniło się 47,1 % Żydów” – nie wiadomo o co chodzi, czy należało do nich 47 % placówek handlowych, czy aż 47 % wszystkich Żydów zajmowało się handlem

s.70 – jako przykład opanowania przez Żydów handlu w Bieszczadach podany jest Sanok i wymieniono 109 nazwisk Żydów właścicieli sklepów

s. 74 – zdanie „Było to spowodowane głównie chęcią uzyskania jak największego dochodu z tytułu ich prosperowania” – o co chodzi?

s. 82 – „zasiadały osoby, które od 1933 roku prowadziły zaciekły konflikt o niedopuszczenie do stanowiska rabina Sanoka Tobiasza Horowitza bardzo popieranego przez władze nadzorcze” – trudno prowadzić zaciekły konflikt

s. 102 – „ Z uwagi na to, że Naftali Hagler jakiś czas przebywał w Rumunii jako likwidatora pełnomocnika Haglera wyznaczono adwokata z Leska” – zdanie „pokrętne”

s. 104 – zdanie „Kredyty były kolejną, oprócz akcji dobroczynnych, formą pomocy ...” Jet zbyt długie i przez to niezrozumiałe

s.127 – „Po zjednoczeniu została założona jeszcze raz w grudniu 1935 roku” – kto z kim się zjednoczył ?

s. 132 – „Oddział przestał istnieć, gdy 4 października 1939 r. Niemcy wkroczyli do Sanoka” – na stronie 319 autorka prawidłowo napisała iż oddziały niemieckie zajęły Sanok 9 września 1939 r.

s. 140 – „W organizacjach tych partia wywierała około 90 % wpływów” – czy można wywierać wpływ?

s. 141 – „Na tle ruchów socjalistycznych wyłoniły się ideologie komunistyczne, które zaczęły przenikać do organizacji już istniejących” – zdanie „pokrętne”

s. 172 – „Po reformie oświaty w 1937 roku obie szkoły zostały mianowane na publiczne szkoły powszechne trzeciego stopnia. Był to najwyższy stopień organizacyjny, a ukończenie tych szkół umożliwiało bezpośrednie przejście do szkół średnich” – klasa siódma przygotowywała do zawodu, do szkół średnich szło się po ukończeniu klasy szóstej

s. 175 – „Warto również dodać, że już od 1926 r. pod działalność w Lesku funkcjonowała Biblioteka Nauczycieli Powiatu Leskiego” – zdanie „pokrętne”

s. 177 – „W 1937 r. zezwolono władzom polskich uczelni na stosowanie środków, które załagodziłyby zaistniałe konflikty. Wówczas na większości uczelni wprowadzono w salach wykładowych oddzielne ławki dla studentów żydowskich i nieżydowskich, co jeszcze bardziej zaogniło sytuację, zamiast ją rozładować” – zdania sprzeczne ze sobą

s. 204 – używa pani określeń druty eryfowe i druty eruwin – które określenie jest poprawne?

s. 225 – „Przeważnie władze gminne nie posiadały autorytetu do pozyskiwania zaplanowanego w budżecie dochodu, dość rozrzutnie gospodarowały uzyskanymi środkami” – autorytet nie ściąga podatków!

s. 227 – „Wokół jego osoby (Tobiasa Horowitza) wywiązała się wielka walka polityczna pomiędzy jego zwolennikami i przeciwnikami” – autorka opisała tę walkę na stronach 239 – 241, unikał bym określenia, iż miała charakter polityczny, jeśli już to raczej religijny, do której następnie włączyły się władze samorządowe

s. 255 – „Praworzędność i ważność wyborów prezydium została poddana zażaleniu wątpliwość” – o co chodzi?

s.281 – „Jego założenie (cmentarza w Lesku) plasowało się na XVI w” – co to za wyrażenie w stosunku do cmentarza?

s. 335 – „Do tej pory nie udało się zweryfikować tych danych (o frekwencji)” – nieprawda, pisałem o tym w książce wykorzystanej przez autorkę, także inni autorzy omawiający sowietyzację Kresów Wschodnich

s.354 – „Ludzie ci wedle założeń niemieckich nie nadawali się już do pracy w Zasławskim obozie, dla tego należało ich zlikwidować jako czynnik zbędny dla Rzeszy” – przejęcie słowotwórstwa niemieckiego

s. 365 – „Egzekucji dokonali czterej gestapowcy. Ciała nakazali wywieźć na ich pole i tam zakopać” – zdanie „pokrętne”

s. 369 – 372 – liczby zamordowanych Żydów wydają się za wysokie, nie budzą wątpliwości tylko konkretne liczby dla danej miejscowości

s. 401 – „Podczas II wojny światowej na terenie przedwojennego powiatu sanockiego i byłego leskiego zginęło 17 240 Żydów. Jak już wspomniano ok. 10 tys. Zostało wywiezionych transportami do obozu pracy w Zasławiu, do obozu zagłady w Bełzcu, około 10 tys. Zginęło w egzekucjach w Zasławiu, a kilka tysięcy w licznych zbiorowych mordach na terenie różnych miejscowości” – te liczby nie są udowodnione przez autorkę.

Oczywiście to tylko przykładowe zdania, które są albo niezrozumiałe, albo zawierają błędy. Przydadzą się autorce, gdyby kiedyś doszło do wydrukowania jej pracy. Nie sądzę by było to możliwe w niedalekiej przyszłości, zarówno ze względów merytorycznych, jak i finansowych. Podsumowując można stwierdzić, iż autorka nie ustrzegła się błędów, które rzutować muszą na ogólną ocenę pracy. Niewątpliwie mocną stroną rozprawy jest poprawne wykorzystanie szerokiej bazy źródłowej, która świadczy o pracowitości autorki. Starła się ona poszerzyć źródła przeprowadzając wywiady i rozmowy z osobami, które posiadały wiedzę odnośnie losów Żydów na interesującym ją terenie i fakt ten należy docenić. Pozytywnie oceniam także materiał ilustracyjny zamieszczony w rozprawie, którego część wykonała sama autorka. Niestety jedynie na ocenę dostateczną oceniam interpretacje i uogólnienia przedstawione przez mgr. J. Potaczek. Wyraźnie widoczne są braki w opanowaniu warsztatu naukowego przez autorkę.

Reasumując oceniam, że mgr Joanna Potaczek w stopniu dostatecznym wywiązała się z wymogów ustawy o stopniach i tytułach naukowych i wnioskuje o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego

